

poszerzaniu. Jeśli pierwsze wydanie z 1960 r. liczyło 336 stron, to wydanie dziesiąte miało już 371, a obecnie omawiane — 434 (przy niezmiennym od początku formacie). Świadczy to o godnym uznania stałym dążeniu Autora do doskonalenia swego dzieła, aczkolwiek oznacza to też zwiększony wysiłek kolejnych roczników studentów.

Wreszcie kilka uwag o systematyce podręcznika. Sam Kaser wyjaśnia we wstępie (Vorwort, s. V), że w odróżnieniu od podstawowego dzieła (*Das römische Privatrecht*, Bd. I - II), dla którego przyjął kryterium historyczne, dzieląc całość na trzy chronologicznie ułożone części (*Altrömisches Recht*, *Vorklassisches und klassisches Recht*, *Die nachklassischen Entwicklungen* — por. w tej kwestii literaturę w BIDR 79 z 1976 r., s. 286), podręcznik dla studentów wymagał — jego zdaniem — innej systematyki. Chodziło w szczególności o ułożenie materiału według działów prawa prywatnego, z zaznaczeniem w niezbędnych tylko kwestiach zasadniczych różnic historycznych między prawem klasycznym a justyniańskim. W rezultacie zastosowana została systematyka pandektowa, z niewielkimi tylko zmianami w postaci wysunięcia czynności prawnych przed — również wyodrębnione — prawo osobowe. Jednak część I (*Grundlagen und Grundbegriffe*) oraz II (*Personenrecht*) odpowiadają części ogólnej, po której następują: prawo rzeczowe, zobowiązania, prawo rodzinne i prawo spadkowe. Na końcu (odmiennie niż na przykład w podręcznikach polskich autorów) znalazło się prawo procesowe. Jest to wynikiem poglądu Autora o konieczności zaznajomienia studenta przede wszystkim z prawem materialnym, a uzupełniając tylko — z procesowym (por. dostęp do I wydania). Zdecydowały więc względy dydaktycznej celowości, aczkolwiek sprawa jest dyskusyjna i znajduje różne rozwiązania (por. K. Kolańczyk w CPH t. XVII, (1965, z. 1, s. 243 i n.).

W tych kilku uwagach można oczywiście naszkicować tylko ogólny obraz podręcznika. Wydaje się jednak, że jego piętnaste wydanie jest dobrą okazją do zaprezentowania go przynajmniej w krótkim omówieniu. Dla Autora zaś niech będzie to formą uznania z okazji zasłużonego sukcesu naukowego i dydaktycznego.

MAREK KURYŁOWICZ (Lublin)

Iustiniani Augusti Pandectarum Codex Florentinus, Curaverunt A. Corbino — B. Santalucia, I i II Firenze 1988, L. S. Olschki.

W roku 1983 minęło dwieście lat, odkąd *Digesta seu Pandecta* justyniańskie, tak zwany *Codex Florentinus* został przeniesiony z Palazzo della Signoria do Biblioteca Medicea Laurentiana. Z tej okazji zorganizowano we Florencji wystawę starych, najcenniejszych kodeksów przechowywanych w Laurenziana, z których niektóre od setek lat po raz pierwszy ujrzały światło dzienne. Wśród nich, naturalnie na pierwszym planie, znalazł się na wystawie *Codex Florentinus*.

Z okazji tej wystawy jej współorganizatorka, dyrektor Biblioteki Medycejskiej, pani Antonietta Morandini wystąpiła z inicjatywą dokonania faksymili *Digestów*. Wyraziła przy tym nadzieję, że publikacja w formie fotograficznej ożywiłaby badania nad tekstem. Byłby on bowiem w postaci identycznej z oryginałem udostępniony wszystkim badaczom. Sam oryginał zaś nie byłby narażany na niszczenie i uszkodzenia, jakie w trakcie lektury mogą wystąpić.

Wypada przypomnieć, że *Codex Florentinus* powstał w drugiej połowie VI w. Przyjmuje się, że został sporządzony przez trzynastu skrybów w jakimś bizantyjskim centrum kulturalnym w Italii. Recensio, korekta, zostały przeprowadzone przez dwu korektorów, dla których greka była językiem ojczystym. Mogło się to dzieć

w Rавenne, mogło się dziać równie dobrze w południowej części Italii. Od wieku XI tekst znajduje się w Pizie otaczany wielką czcią; legenda mówi, że został przewieziony z Amalfi. W roku 1406 Kodeks został zdobyty przez florentyjczyków i od tej pory do dziś jest w tym mieście przechowywany. *Codex* składa się z dwu woluminów. Pierwszy obejmuje księgi I - XXIX, drugi XXX - L. Pierwszy liczył 441 kart pergaminowych zapisanych obustronnie szóstą, siódmowieczną majuskulą w dwu kolumnach. Drugi liczył 465. W drugiej połowie XIV w. niejaki Leonzio Pilato dorzucił na końcu pierwszego tomu dziewięć kart pergaminowych i pomieścił na nich transkrypcję i tłumaczenie na łacinę wyrazów, fraz, całych fragmentów greckich znajdujących się w pierwszych dwudziestu dziewięciu księgach. Podobnie postąpił z tekstami greckimi w księgach XXX - L, z tym, że nowych dziesięć kart dokleił nie na końcu, lecz na początku drugiego tomu. W latach 1553 - 1680 zginęła jedna karta zawierająca początek Const. Tanta. Kiedy niejaki Lelio Torelli opracowywał swą edycję Digestów, karta ta jeszcze była. W roku 1690 Laurens Theodor Gronow, uczony holenderski, pierwszy zauważył brak karty. Tak więc dzisiaj *Codex* liczy 925 kart. Pierwszych 19 kart to jeden ternion pomniejszony o brakującą kartę, jeden kwinternion i jeden duernion. Nie są one znaczone. Następne zeszyty, przeważnie kwinterniony, są znaczone od I do XCVIII. Tu bardzo interesujący szczegół. Kodeksolodzy zauważyli, że zeszyty w późnołacińskich kodeksach są numerowane na ostatniej stronie w górnym lewym rogu. Nasz kodeks jest numerowany na pierwszych stronach każdego zeszytu w lewym dolnym rogu. Taki sposób numeracji odpowiada kodeksom greckim. Dla znanego kodeksologa E. A. Lowe jest ów grecki symptom poszlaką, że *Codex Florentinus* powstał w Konstantynopolu. W wieku XIV oba tomy otrzymały nową oprawę.

W roku 1870 Teodor Mommsen opublikował *Digesta*, głównie na podstawie *Codex Florentinus*. Dwutomowa edycja opatrzona jest bardzo bogatym komentarzem filologicznym. O jego wartości naukowej niech świadczy to, że starsze od Mommsenowskiej edycji są dziś prawie nieużywane. Nie znaczy to jednak, by uczeni nie odczuwali potrzeby dalszej pracy nad tekstem. Więcej nawet. Na początku bieżącego stulecia *Codex* rozebrano i dokonano faksymili. Kiepska technika i mała liczba egzemplarzy nie były w stanie obudzić większego zainteresowania tekstem od strony kodeksologicznej.

Obecna fotografia kodeksu sporządzona na specjalnym papierze i przy użyciu najnowocześniejszych technik sprawia, że wizualnie nie różni się ona od oryginału. Zostały tym samym spełnione warunki, by nad nową edycją pracować bez uciekania się do oryginału.

Niedaleka przyszłość ukaże, jakie owoce przyniesie praca Corbino i Santalucia włożona w wydanie fotografii Kodeksu. Dodajmy, że oryginał *Codex Florentinus* jest dziś przechowywany nie jak dotąd w pojemnikach metalowych, lecz w cyprysowych kasetach.

HENRYK KUPISZEWSKI (Warszawa)

Riccardo Astolfi, *Il fidanzamento nel diritto romano*, Padova 1989, ss. IX+182.

Tytuł prezentowanej pracy określa zakres podjętej przez autora problematyki badawczej bardzo szeroko. We wprowadzeniu wskazuje on problemy, które uznał za zasadnicze w rozważaniach nad zaręczynami w prawie rzymskim. Jako zagadnienie centralne R. Astolfi uznaje ustalenie charakteru zaręczyn. W tej kwestii odwołuje się do kategorii wypracowanych już w romanistyce; pierwszej, pojmowania